

Posiedzenie Senatu RP VI Kadencji
20 czerwiec 2007 r.

Ustawa o Jednostkach Badawczo-Rozwojowych

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Ta jak już wspomniał mój przedmówca, przedmiotem naszego procedowania jest zmiana ustawy zmieniająca ustawę o jednostkach badawczo-rozwojowych, druk senacki nr 458.

Trzeba powiedzieć, że dziś w Polsce funkcjonuje ponad sto pięćdziesiąt jednostek badawczo-rozwojowych - dokładnie jest ich sto osiemdziesiąt pięć - w których jest zatrudnionych około dwudziestu czterech tysięcy osób, w tym dwanaście tysięcy osiemset osób związanych stricte z działalnością badawczo-rozwojową. Trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o samą liczbę tych jednostek, to jest ona niezwykle duża i w zasadzie na świecie nie ma państw, które miałyby aż tak wiele jednostek o podobnym charakterze. Stąd wynika konieczność zmian polegających głównie na konsolidacji tych jednostek oraz na ich wzajemnej konkurencji, konkurencji tych jednostek z innymi jednostkami badawczo-rozwojowymi. A wiemy, że takie pojawiają się w sektorze prywatnym zarówno w małych przedsiębiorstwach naszego państwa, jak i w przedsiębiorstwach globalnych, które funkcjonują na terenie naszego państwa.

Jeśli chodzi o obecną nowelizację, to jest ona pewnym krokiem w tym procesie. Ma na celu usunięcie podstawowych mankamentów, wzmocnienie nadzoru, w szczególności wykorzystanie pewnych wskazówek z raportu Najwyższej Izby Kontroli i poprzez te działania przygotowanie jednostek badawczo-rozwojowych do przyszłych zmian oraz umożliwienie im też wykazania własnej inicjatywy w trakcie tych zmian.

Trzeba powiedzieć, że warunki globalnej gospodarki, globalizacji badań naukowych, rozwoju działalności badawczo-rozwojowej w sektorze prywatnym, a także ograniczone możliwości państwa w finansowaniu tak rozległej działalności badawczo-rozwojowej wymuszają ten proces. Trzeba też powiedzieć o fakcie, o którym wspominaliśmy już przy okazji powoływania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, że granulacja tego sektora jest wyjątkowo niska i nie sprzyja realizacji dużych przedsięwzięć badawczo-rozwojowych, w szczególności związanych z konkursami ogłaszanymi w Unii Europejskiej i z dostarczaniem wyników badań do dużych przedsiębiorstw.

Należy powiedzieć, że poprawek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu było kilka - żeby nie powiedzieć: wiele. Część z nich dotyczyła pewnych sformułowań legislacyjnych, o których nie będę wspominał.

Jeśli chodzi o poważniejsze poprawki, to pierwsza z nich dotyczyła komisji konkursowej. Zaproponowana została formuła powracająca do wcześniejszej praktyki. A mianowicie, w miejsce dotychczasowego brzmienia, które otrzymaliśmy w senackim druku nr 458, czyli brzmienia przygotowanego przez Sejm, że każdorazowo minister określa warunki konkursu, pojawia się brzmienie, że w skład komisji konkursowej wchodzi konkretnie trzy osoby zatrudnione w jednostce badawczo-rozwojowej wskazane przez radę naukową oraz po dwie osoby wskazane przez ministra właściwego do spraw nauki i przez ministra sprawującego nadzór nad jednostką badawczo-rozwojową; oraz jest delegacja do wydania rozporządzenia, które określi szczegółowe zasady postępowania konkursowego, uwzględniając w szczególności sposób ogłaszania konkursu, zadania komisji

konkursowej, tryb postępowania tej komisji i sposób wyłaniania przez nią kandydatów na funkcję dyrektora. A zatem to brzmienie jest jakby powrotem do dotychczasowej praktyki.

Druga poprawka komisji senackiej wskazuje, ażeby ubiegający się o funkcję dyrektora jednostki badawczo-rozwojowej posiadali co najmniej stopień naukowy doktora. Ta sprawa była dyskusyjna. Wnioskodawca, czyli rząd nie popierał takiego stanowiska, uznając, że dyrektor ma głównie zajmować się organizacją pracy i marketingiem jednostki. Ostatecznie w głosowaniu poprawka otrzymała poparcie. Wynik: 5 osób za, 2 - przeciw, 4 wstrzymały się od głosu.

Poparcia nie otrzymała natomiast poprawka dotycząca tego, że w konkursie na dyrektora należy wykazać się wiedzą o działalności jednostki badawczo-rozwojowej. Wynik głosowania: 1 osoba za, 8 - przeciw, 2 wstrzymały się od głosu.

Jeszcze są dwie ważne poprawki, które chciałbym omówić. Otóż w pierwszych słowach tej ustawy w art. 1 w pkt 1, czyli art. 2 ust. 1 ustawy modyfikowanej, zdanie pierwsze brzmi: "Do zadań jednostek badawczo-rozwojowych należy:..." - i tu są wymienione zadania. Otóż komisja postuluje przed dwukropkiem dodać słowa "w szczególności", ażeby zaznaczyć, że ta działalność może być nieco szersza. To pozwala na znaczne uelastycznienie zapisu.

I ostatnia poprawka, o której chciałbym powiedzieć. Otóż w pkt 10 naszego druku jest napisane, że sprawna aparatura badawcza zakupiona przez jednostkę z funduszy budżetowych przeznaczonych na naukę jest wyłączona z postępowania likwidacyjnego i upadłościowego i ma być przekazana innej jednostce naukowej. Otóż wydawało się, że może to prowadzić do sytuacji niepotrzebnego uszkodzenia aparatury bądź też dyskusowania, co oznacza słowo "sprawna", dlatego komisja prawie jednogłośnie - 9 senatorów głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 2 wstrzymało się od głosu - proponuje wykreślić słowo "sprawna", uznając, że każda aparatura badawcza zakupiona przez jednostkę z funduszy budżetowych przeznaczonych na naukę jest wyłączona z postępowania likwidacyjnego i upadłościowego i ma być przekazana innej jednostce naukowej.

To są najważniejsze poprawki naszej komisji. Prosimy o ich wsparcie. Bardzo dziękuję za uwagę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Zgłosiłem się do głosu przed wystąpieniem pana senatora Wittbrodta i w zasadzie pan senator w dużej mierze podał te argumenty, którymi ja chciałem się podzielić. Wyjątkowa zgodność panuje dzisiaj, Panie Senatorze, w naszych poglądach.

Myślę, że rzeczywiście przywołanie tutaj argumentu, iż trzeba podwoić liczbę pracowników naukowych, bo jest dużo pieniędzy do wydania, i podanie tego jako argumentu za konserwowaniem tego, co mamy, jest trudne do zaakceptowania. Muszę powiedzieć, że i w szkolnictwie wyższym, i w JBR-ach, i w Polskiej Akademii Nauk mamy wielu ludzi, którzy bardzo mało efektywnie pracują, są zasiedzali w swoich aktywnościach albo ich braku i to po prostu musi się zmienić. Musi tu nastąpić jakaś zmiana. Pan senator Wittbrodt podawał tutaj daty, kiedy były czynione takie próby.

Poza tym powstaje pytanie, czy wszystkie JBR-y są potrzebne. Czy ta niska granulacja, o której już mówiłem dzisiaj i przy poprzedniej debacie, o Narodowym Centrum Badań, jest w ogóle wydolna? Koszty pracy badawczej i badawczo-rozwojowej są tam wysokie.

Mam też takie wrażenie - a muszę powiedzieć, że otrzymuję systematycznie korespondencję od JBR-ów, jednostek badawczo-rozwojowych - że tam jest duża zachowawczość, jeśli chodzi o działania. Muszę powiedzieć, że na posiedzeniu naszej komisji padł taki argument - może nie będę przypominał autora tej wypowiedzi - iż w czasach PRL mieliśmy instytut obuwia, za to teraz mamy obuwie, i to jest różnica, że są pewne obszary, gdzie to już jest jakby anachronizm. To po prostu anachronizm. A zatem powstaje pytanie: jakie mają być kierunki, jakie zgromadzenia tych jednostek, jakie kierunki aktywności? Mówię teraz trochę spontanicznie, bo są to takie uwagi ad hoc; one są reakcją na to, co tu zostało powiedziane.

Niecały miesiąc temu uczestniczyłem w spotkaniu dyrektorów jednostek Polskiej Akademii Nauk w Krakowie z terenu Małopolski. Muszę powiedzieć, że byłem tam pod dużym wrażeniem dojrzałej, racjonalnej dyskusji. Także tego, że oni mają świadomość, iż to się musi zmienić, tego, że są pewne propozycje ministra i że szukają rozwiązań. Bo oni sami ich szukają. Mówią tak: jeśli my coś zaproponujemy, to być może to będzie lepsze od tego, co nam narzuca. A zatem podjęta została próba integracji dziedzinowo-terytorialnej w ich działalności. Widzą w tym jakąś wartość, bo się pojawiają jakieś badania interdyscyplinarne, które skutkują pewną unikatowością, atrakcyjnością nie tylko na rynku krajowym, ale i międzynarodowym. Wydaje się, że jednostki badawczo-rozwojowe są dużo mniej podatne. I jak już mówiłem w swoim poprzednim wystąpieniu, kiedy przedkładałem tutaj uwagi jako sprawozdawca, ta ustawa rzeczywiście nie jest czymś docelowym. To jest dalej etap pośredni, nie tylko ułatwienie, ale i zachęta do pewnych przemian i jakby kolejna zachęta, żeby tutaj coś się zaczęło dziać. Patrzę tutaj na nowego przewodniczącego rady jednostek badawczo-rozwojowych, pana profesora Rafalskiego. Mam wrażenie, że taki powiew tutaj będzie, bo kiedy mieliśmy spotkanie na posiedzeniu komisji i pan profesor się wypowiadał, to wydawało mi się, że wyczuwałem już tu jakiegoś nowego ducha. Może jestem urodzonym i przesadnym optymistą, ale myślę, że jest taka nadzieja. Dlatego w pełni podzielam tutaj zdanie mojego przedmówcy i tych osób, które mówiły o absolutnej potrzebie zmian, o potrzebie konsolidacji, o tym, że silnych trzeba wzmacniać, bo to jest jedyna droga. Myśmy się przyzwyczaili do tego, że jednostki budżetowe są dotowane podmiotowo i że taki jest status quo. W tej chwili następuje, że tak powiem, eskalacja dotacji grantowej i to chyba wszyscy akceptujemy. Jest to forma dotacji celowej skierowanej na konkretne działanie, które potem jest ocenione, i w zależności od wyniku tej oceny kierowane są dalsze pieniądze. Dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo.